

Sygn. akt **VI A Ca 714 /13**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – SSA Krystyna Karolus - Franczyk

Sędziowie – SA Anna Orłowska (spr.)

– SA Ewa Zalewska

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) z siedzibą w Wielkiej Brytanii

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 grudnia 2012 r., sygn. akt XX GC 214/11

I. oddała apelację;

II. zasądza od M. S. na rzecz (...) z siedzibą w Wielkiej Brytanii kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI A Ca 714/13

UZASADNIENIE

Powód M. S. wystąpił wobec pozwanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. o odszkodowanie z tytułu naruszenia praw autorskich poprzez nakazanie pozwanemu zaniechania naruszania praw autorskich powoda poprzez usunięcie materiałów wideo będących przedmiotem tych praw z określonej treści pozwu strony internetowej, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 68.076 zł tytułem trzykrotnego wynagrodzenia oraz nakazanie pozwanemu dokonania trzykrotnego ogłoszenia jak w treści pozwu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że jest producentem filmów video umieszczanych na stronie internetowej pozwanego. Powód nie otrzymał wynagrodzenia z tytułu publikacji i wykorzystania filmów, a nie przenosił na inny podmiot swoich praw autorskich. Jako podstawę żądania wskazał art. 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: „u.p.a.”).

Pozwany wniósł o oddalenie w całości żądania. Nie kwestionował posiadania strony internetowej i publikacji na niej filmów, których spór dotyczy. Zakwestionował jednak prawa powoda jako producenta i współtwórcy filmów.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2012 roku Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o stan faktyczny, ustalony w sposób następujący:

W 2006 roku w zespole (...) powstał pomysł realizacji filmów edukacyjnych dla konsumentów o fotografii, z przeznaczeniem umieszczenia ich na stronie internetowej pozwanego. Pomysłodawcą bezpośrednim byli pracownicy pozwanego A. T. i R. W.. Kontynuacja tego projektu nastąpiła w 2009 roku, kiedy to pozwany w dniu 1 marca zawarł ze spółką (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. umowę, której przedmiotem było stworzenie i wyprodukowanie na rzecz pozwanego filmów promocyjno – instruktażowych, określonych treścią § 1 umowy. Spółka (...) zobowiązała się do opracowania i realizacji filmów promocyjno - instruktażowych prezentujących możliwości całej gamy aparatów fotograficznych cyfrowych z serii (...) pozwanego i sposobu ich wykorzystywania w różnych miejscach i warunkach pogodowych oraz oświetleniowych. Zgodnie z treścią § 4 umowy świadczenie usług miało nastąpić na podstawie informacji od pozwanego, które miały określić przedmiot usługi i uszczegółwić jej warunki wykonania. Warunkiem rozpoczęcia prac było zaakceptowanie przez pozwanego kosztorysu i harmonogramu prac. Zgodnie z § 6 umowy spółka (...) wykonując umowę miała prawo posługiwać się osobami trzecimi. W § 8 pkt 2 strony zastrzegły domniemanie wynikające z art. 70 u.p.a., przy uwzględnieniu faktu, że pozwany będzie producentem filmów. Wykonawca wskazał na powoda jako jedną z trzech osób upoważnioną do współpracy z pozwanym w ramach realizacji przedmiotu umowy.

Spółka (...) przy wykonaniu umowy współpracowała z innymi firmami, przystępując do wykonania zlecenia na przełomie marca i kwietnia. Producentem filmów był S. C., który zlecał powodowi wykonanie czynności technicznych przy projekcie. Zdjęcia realizowano w dwóch plenerach – w mieszkaniu na (...) w W. i w plenerze w G. w lipcu 2009 roku. To ostatnie miejsce wymyślił R. W. pracownik pozwanego. Filmów kręconych w G. nie poprzedzał żaden scenariusz, a kręcone były zgodnie z treścią przekazywaną bezpośrednio przez R. W., który był jednocześnie narratorem prezentującym. R. W. wspólnie z operatorem planowali kadry filmu. Scenariusz był tworzony bezpośrednio na planie. Obsługa techniczna, w tym operator dźwięku, obrazu zatrudnieni byli na umowę o dzieło przez powoda z przeniesieniem praw autorskich. Prawa powód przeniósł na producenta z tym, że praw dotyczących spornych filmów nie przeniósł. Na planie powód koordynował pracę zespołu i organizację zdjęć. Współtwórcą pomysłu nakręcenia zdjęć w plenerze w G. był pracownik pozwanego J. M., który razem z R. W. szukał plenerów w G. i podejmował decyzję o realizacji tam filmów, także w plenerach nocnych. Prace montażowe wykonywał R. M. zatrudniony przez spółkę (...). W pracach uczestniczyli czynnie, wydając dyspozycje i decydując o ostatecznym kształcie, pracownicy pozwanego. Powód nie brał udziału w pracach montażowych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, iż powód winien udowodnić swoje roszczenie, które wywodził z art. 79 u.p.a. W ocenie Sądu Okręgowego nie wiadomo jednak z jakiej działalności czy funkcji wywodzi swoje prawa. Treść pozwu wskazuje, że źródłem praw powoda są utwory w postaci filmów.

Sąd I instancji stwierdził następnie, iż nie jest sporne między stronami, że doszło do wyprodukowania filmów instruktażowych i umieszczenia ich na stronie internetowej pozwanego. Jednocześnie Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego, który zakwestionował prawa autorskie powoda do filmów podnosząc, że działalność powoda przy produkcji filmów miała wyłącznie charakter techniczny i nie wiązała się z prawami autorskimi. Pozwany podnosił nadto, że ze spółką (...) wiązała go umowa, która nie daje podstaw powodowi do domagania się roszczeń w ramach prawa autorskiego.

Sąd Okręgowy stwierdził następnie, iż powód wywodząc swoje roszczenie z art. 79 u.p.a. winien udowodnić, że z konkretnym dziełem można wiązać prawa autorskie przysługujące powodowi i że doszło do naruszenia jego autorskich praw majątkowych. Treść pozwu jest nieprecyzyjna, wobec jednak zgodnych twierdzeń w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda związane jest z produkcją filmów w lipcu 2009 roku w G.. Nie jest sporne między

stronami, że filmy zostały wyprodukowane w oparciu o umowę zawartą między pozwanym, a spółką (...). Zgodnie z treścią umowy spółka (...) mogła wykonać pracę przy pomocy podmiotów trzecich, ale brak jest dowodów, że to powoda łączyła umowa ze spółką w zakresie wykonania utworu, z którym wiązać można prawa autorskie. Wykonawca wskazał w treści umowy na powoda jako jedną z trzech osób upoważnioną do współpracy z pozwanym w ramach realizacji przedmiotu umowy. Zgodnie z §13 pkt 2 umowy spółka (...) udzieliła powodowi pełnomocnictwa do wiążących ustaleń we wszystkich sprawach związanych z realizacją przedmiotu umowy, z wyjątkiem wprowadzenia zmian do umowy.

Przesłuchani w sprawie świadkowie wskazują na czynności organizacyjne jakie przy produkcji filmów wykonywał powód, a jednocześnie potwierdzają, że autorem projektu byli pracownicy pozwanego, którzy kreowali scenariusz, wybierali plenery produkcji i uczestniczyli w procesie post produkcji, w którym nie brał udziału powód, a jest to w procesie produkcji filmu ten jego element, który decyduje o kształcie filmu i kreuje jego istotę i charakter. Sąd I instancji uznał za wiarygodne twierdzenia pozwanego kreślące rolę powoda w produkcji jako czysto techniczną.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, iż nie ulega wątpliwości, że film może być przedmiotem prawa autorskiego. Jednakże, by podlegać ochronie prawa autorskiego niewątpliwie musi posiadać cechę oryginalności i indywidualności. W procesie tym musi uczestniczyć powód i jego działanie musi znamionować taki charakter. Nawet zresztą uznanie, iż dany rezultat korzysta z autorsko prawnej ochrony, nie oznacza, że ochroną tą objęte są wszystkie jego elementy (składniki). Dany utwór chroniony jest wyłącznie w zakresie elementów indywidualnych i oryginalnych. Pozostałe składniki utworu nie wykazujące cechy twórczości, mimo że występują w chronionym utworze, same nie są przedmiotem prawa autorskiego. Tymczasem, jak wynika z zeznań świadków, powód nie uczestniczył także przy post produkcji i nie kreował ostatecznej wizji utworu. Funkcję tę fatycznie pełnili pracownicy pozwanego. W ocenie Sądu I instancji powód organizował od strony technicznej produkcję, nie wypełniając swoim działaniem żadnego elementu pracy twórczej.

Apelację od wyroku złożył powód, zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, o których mowa w treści tej normy, polegające na zaniechaniu wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkujące niedostatecznym wyjaśnieniem stanu faktycznego;
2. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 328 § 2 k.p.c. poprzez uchybienie wymogom jakim powinno odpowiadać uzasadnienie wyroku, które to naruszenia wywarły istotny wpływ na treść wyroku, uniemożliwiając Sądowi prawidłową ocenę sporu i wydanie sprawiedliwego rozstrzygnięcia;
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 79 ust. 1 pkt 3 b) oraz art. 79 ust. 2 pkt 1 u.p.a. poprzez przyjęcie, że pozwany swoimi działaniami nie naruszył praw powoda oraz naruszenie art. 12 u.p.a. poprzez przyjęcie, że pozwany nabył prawa autorskie do utworów stworzonych przez R. W.;
4. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędne ustalenie, że powodowi nie przysługują prawa autorskie do materiałów wideo będących przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie, że producentem tych materiałów jest S. C., a nie powód.

W oparciu o powyższe skarżący wnosił o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie żądania pozwu w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadza się do tego czy powodowi przysługują majątkowe prawa autorskie do filmów promocyjno – instruktażowych dotyczących produktów marki (...), zamieszczonych na stronie internetowej pozwanego. Sąd Okręgowy negatywnie odpowiedział na tak postawione pytanie odmawiając powodowi udzielenia ochrony prawnej. Przychylając się do poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych i dokonanej oceny prawnej, Sąd Apelacyjny również stoi na stanowisku, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający do przypisania powodowi autorstwa przedmiotowych filmów. Tym samym Sąd Apelacyjny aprobuje rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, uznając je za prawidłowe.

O oddaleniu powództwa zdecydowało uznanie przez Sąd I instancji, iż powód nie sprostał zasadzie rozkładu ciężaru dowodu i nie zdołał wykazać, aby przysługiwały mu prawa autorskie do kwestionowanych filmów. Powód twierdził bowiem, że jest twórcą filmów, ich producentem, argumentując, że to jemu przysługują do filmów wszelkie prawa autorskie. Nie może nasuwać wątpliwości, iż wykazanie powyższych kluczowych dla rozstrzygnięcia a spornych między stronami okoliczności, stosownie do określonej w art. 6 k.c. zasady rozkładu ciężaru dowodu, należało do powoda występującego z roszczeniem opartym na przepisie art. 79 ust. 1 pkt 1 i 3 lit. b oraz ust. 2 pkt 1 u.p.a. Przepis art. 6 k.c. wyraża dwie ogólne reguły: pierwszą - generalnie wymagającą udowodnienia powołanego przez stronę faktu, powodującego powstanie określonych skutków prawnych oraz drugą - sytuującą ciężar dowodu danego faktu po stronie osoby, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

W sytuacji, gdy pozwany od początku kwestionował przedstawione w uzasadnieniu pozwu twierdzenia co do pełnionej przez powoda roli przy realizacji przedmiotowych filmów, podnosząc że jego działalność przy produkcji filmów miała wyłącznie charakter techniczny, organizacyjny, rzeczą powoda było w pierwszym rzędzie wykazanie przysługujących mu praw autorskich. Przedstawione w tym zakresie dowody okazały się dalece niewystarczające, zwłaszcza przy braku jakiegokolwiek pisemnej umowy wskazującej na twórczy wkład powoda w realizację filmów oraz w kontekście zaferowanych przez stronę przeciwną środków dowodowych, podważających istnienie wkładu twórczego powoda w prace związane z produkcją owych filmów. Bazując na zgromadzonym materiale dowodowym Sąd Okręgowy władny był uznać, że podejmowane przez powoda działania przy realizacji filmów pozbawione były charakteru twórczego, miały wyłącznie charakter organizacyjny i czysto techniczny, w związku z czym nie mogą stanowić przedmiotu praw autorskich. Niewykazanie przez powoda, że przysługują mu autorskie prawa majątkowe do przedmiotowych filmów stanowiło wystarczającą przesłankę do odmowy udzielenia powodowi ochrony prawnej i w konsekwencji oddalenia powództwa.

Podzielając przyjęte przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny uznał tym samym, iż chybiony był zarzut powoda związany z naruszeniem przez Sąd orzekający art. 233 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego twierdzenia skarżącego, w zestawieniu ze zgromadzonym w aktach sprawy materiałem dowodowym, stanowiły jedynie polemikę z dokonaną w zaskarżonym wyroku oceną dowodów, bez równoczesnego wykazania, by ocena ta była sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania, doświadczeniem życiowym lub z innych względów naruszała art. 233 § 1 k.p.c. Należy przy tym podkreślić, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem prezentowanym w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Ocena zeznań należy do Sądu I instancji i nie ulega w zasadzie kontroli odwoławczej, jeżeli jest zgodna z okolicznościami sprawy i nie wykazuje błędu logicznego w rozumowaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt IV CKN 1316/00, LEX nr 80273, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 roku, sygn. akt I CKN 1169/99, LEX nr 40107, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, sygn. akt IV CKN 1097/00, LEX nr 52624).

Dodać należy, że prawidłowo postawiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na kwestionowaniu ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego poprzez przeciwstawienie mu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów, bez równoczesnego wykazania wadliwości ustaleń Sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wymienionego przepisu nie można poprzestać na

stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe. Niezbędne jest bowiem wykazanie za pomocą argumentów jurydycznych, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Tymczasem postawiony w apelacji zarzut błędnych ustaleń faktycznych sprowadza się w istocie do przedstawienia przez powoda jego własnej wersji stanu faktycznego. Analiza treści złożonej przez powoda apelacji wskazuje, iż skarżący nie zdołał skutecznie wykazać przyczyn, które podważałyby prawidłowość dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Samo przeświadczenie skarżącego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało ocenić inaczej, co w efekcie skutkowało winno dokonaniem odmiennych ustaleń faktycznych, nie może być uznane za wystarczające dla stwierdzenia naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c.

Nie powiodła się podjęta w apelacji próba wykazania błędu logicznego w rozumowaniu zaprezentowanym przez Sąd I instancji. Przytoczone w apelacji zeznania świadków – osób wchodzących w skład ekipy filmowej – okazały się niewystarczające dla przypisania powodowi wskazywanej przez niego roli przy produkcji materiałów filmowych i w konsekwencji do przyjęcia, że to powód dysponuje prawami autorskimi do przedmiotowych filmów. Nie można bowiem konstruować stanu faktycznego sprawy w oparciu o poszczególne zdania wypowiedziane przez zeznające osoby, bez konfrontacji całokształtu ich zeznań z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym.

Przywołana przez skarżącego korespondencja mailowa nie może mieć decydującego znaczenia dla oceny dochodzonego w sprawie roszczenia. Przede wszystkim, wbrew odmiennym w tym zakresie twierdzeniom apelacji, nie wynika z niej, aby to powód był autorem bądź też producentem przedmiotowych filmów. Z przedłożonej korespondencji nie sposób również wywieść, że praca włożona przez powoda w powstanie filmów miała charakter twórczy. W sytuacji, gdy pozwany negował fakt wykonywania przez powoda czynności noszących znamiona działalności twórczej, kreatywnej, a powód nie dysponuje pisemną umową, mogącą wskazywać na odmienny charakter wykonywanych przez niego prac przy produkcji filmów, nie można przypisywać zbyt wielkiego znaczenia treści adresowanego do powoda pisma z 19 października 2009 roku. Przede wszystkim pismo to, które zdaniem powoda wskazuje na istnienie po jego stronie praw autorskich, pochodzi od podmiotu trzeciego, nieuczestniczącego w niniejszym sporze i skierowane zostało do powoda na kilkanaście miesięcy przed wytoczeniem niniejszego powództwa, a ponadto z treści pisma absolutnie nie wynika w jakim zakresie prawa autorskie miałyby przysługiwać powodowi. Powyższe uwagi odnoszą się także do wystawionej faktury VAT (k.83) i wskazanego w niej tytułu płatności. Kwestia uregulowania należności przez inny podmiot nie stanowi wystarczającego dowodu na poparcie twierdzeń powoda o twórczym charakterze jego działalności przy produkcji filmów, zwłaszcza w kontekście kosztorysu sesji w G. wraz z wymienionym składem osobowym i wskazaniem funkcji poszczególnych osób, gdzie powód figuruje jako kierownik planu.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie może nasuwać wątpliwości, iż materiały filmowe zostały zrealizowane w oparciu o zawartą przez pozwanego ze spółką (...) umowę, którą zresztą sam powód dołączył do pozwu. Odpierając twierdzenia powoda o przysługujących mu prawach autorskich, pozwany broniąc się w procesie wykazywał, że nabył prawa autorskie do utworów stworzonych przez swojego pracownika R. W.. Z kolei Sąd I instancji ustalił, że producentem filmów był S. C., które to ustalenie było podważane przez powoda. Kwestia ta jest jednak drugorzędna z punktu widzenia prawidłowości rozstrzygnięcia, a to wobec niewykazania przez powoda, że powstałe dzieło jest wynikiem jego samodzielnej twórczości i co za tym idzie niewykazania przysługujących mu praw autorskich.

Należy przyznać rację powodowi o ile twierdzi, że dla prawno-autorskiej ochrony utworu nie ma znaczenia, w jaki sposób dokonujący naruszenia wszedł w jego posiadanie lub też w jaki sposób utwór do niego dotarł. Tym niemniej w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób w ogóle przyjąć, że pozwany dokonał naruszenia autorskich praw majątkowych powoda. Apelacja odwraca przy tym istotę problemu twierdząc, że to pozwany nie wykazał nabycia praw autorskich do utworów stworzonych w ramach stosunku pracy, podczas gdy to powód miał wykazać w toku niniejszego procesu, że jest twórcą przedmiotowych filmów, ewentualnie ich współtwórcą i w jakim zakresie, któremu to obowiązku – jak to już zostało wywiedzione – powód nie sprostał. W sytuacji gdy powód nie wykazał, że jego działania nosiły cechy utworu w rozumieniu prawa autorskiego za prawidłowe należy uznać ustalenie, że

nie przysługują mu autorskie prawa majątkowe. Skoro o oddaleniu powództwa zdecydowało niewykazanie praw autorskich powoda, to bezprzedmiotowe stało się prowadzenie postępowania dowodowego w szerszym zakresie.

Za pozbawiony podstaw należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 k.c. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada bowiem wymaganiom określonym w powołanym przepisie, zarówno w części dotyczącej ustaleń Sądu Okręgowego, w tym analizy przeprowadzonych dowodów, jak również w części odnoszącej się do prawnej oceny ustalonych okoliczności i wyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku. Należy wskazać, że mankamenty dotyczące treści uzasadnienia wyroku podlegającego zaskarżeniu apelacją z reguły nie należą do tego rodzaju uchybień, które mogą mieć wpływ na wynik sprawy, zaś naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za uzasadniony zarzut apelacji tylko w skrajnych wypadkach, gdy uzasadnienie jest na tyle wadliwie, że uniemożliwia przeprowadzenie instancyjnej kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku, co w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi.

Bezzasadne jest zarzucanie Sądowi I instancji naruszenia przepisów prawa materialnego, który to zarzut w istocie sprowadza się do kwestionowania ustaleń faktycznych zaaprobowanych i przyjętych przez Sąd Apelacyjny. Podnieść należy, iż zarzuty naruszenia prawa materialnego nie mogą polegać na kwestionowaniu przyjętych ustaleń faktycznych, lecz na wykazywaniu wadliwości wykładni bądź błędów w subsumpcji, których miałby dopuścić się Sąd orzekający, czego brak jest w apelacji powoda.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda jako bezzasadną.

Kosztami postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. obciążono stronę przegrywającą spór w tej instancji.